Wydanie wieczorne.
Nr. 192. Piątek 14 sierpnia 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Galicya wolna od Moskali. Treść moratoryum. Austrya a Francya i Anglia.

W Galicyi niema Moskali.

Lwów, 14 sierpnia.

Komunikat namiestnictwa ogłasza:

Wszelkie dotychczasowe usiłowania Rosyan wtargnięcia na nasze terytoryum odparto z powodzeniem, mianowicie pod Podwołoczyskami, Załoźcami, Brodami i Sokalem. Udało się zabrać do niewoli wielu jeńców. Wczoraj przyprowadzono do Lwowa kapitana 9 rosyjskiego pułku huzarów z Kijowa i 10 nieprzyjacielskich huzarów i dragonów. Drugi transport jest zapowiedziany. Przywieziono także rozmaite przedmioty zdobyte, jako to karabiny, szable i wiele lanc.

Wypowiedzenie wojny przez Francyę i Anglię.

Wiedeń, 14 sierpnia.

Dzienniki piszą, że wypowiedzenie wojny przez Anglię i Francyę wcale **nie było niespodzianką**, lecz jest naturalnym wypływem stosunku sprzymierzeńczego mocarstw trójporozumienia. Austro-Węgier nie zaskoczyło to wypowiedzenie wojny. Dzienniki stwierdzają, że Francya już podczas przesilenia bałkańskiego, gdzie tylko było możliwem, starała się **krzyżować drogi Austro-Węgier**; nie można się więc dziwić, że rzekomo tak bardzo kochająca pokój **Francya stanęła za swym sprzymierzeńcem rosyjskim**, który mimo konserwatywnego charakteru tak **interesuje się mordercami i pomocnikami morderców.**

Jeżeli **Anglia** celem usprawiedliwienia swego postępowania powołuje się na złamanie traktatu neutralności przez wmaszerowanie wojska niemieckiego do Belgii, to powołanie się jej na nietykalność terytoryum belgijskiego jest tylko **pozorem** dla wypełnienia niedających się zaprzeczyć zobowiązań, jakie objęła na siebie w czasie rozwielmożnienia się ogólnej nienawiści przeciw Niemcom.

Dzienniki zgodnie podkreślają, że **Austro-Węgry z całem zaufaniem spoglądają na własne siły i siły sprzymierzeńców.** Dzienniki wyrażają serdeczne pozdrowienie walecznym marynarzom austro-węgierskim, którzy **idą do walki** za sprawiedliwą sprawę.

Zastępstwo Anglików w Austryi.

Wiedeń, 14 sierpnia.

Dzienniki donoszą, że **ambasador amerykański** w Wiedniu objął ochronę obywateli angielskich w Austro-Węgrzech.

Wyjazd konsula angielskiego.

Budapeszt, 14 sierpnia.

Generalny konsul angielski w Budapeszcie Max Müller odjechał do Wiednia.

Rola caryzmu w Europie.

Historya Rosyi w Europie pisana jest krwią. Od czasu, gdy Piotr zwany wielkim bitwami nad Narwią i Połtawą ugruntował — na gruzach potęgi szwedzkiej — panowanie Rosyi nad Bałtykiem, a stało się to przy pomocy Polski, stała się zdobywczość celem polityki rosyjskiej. Dążenie do mórz kieruje wszystkimi krokami Rosyi. W przeciągu 200 lat Rosya zdobyła wybrzeża morza Czarnego, Bałtyku i oceanu Spokojnego; połknęła trzy czwarte Polski, Finlandyę, Kaukaz, Azyę środkową i wyszarpała ogromne płaty z Chin.

— „W przeciągu dwóch wieków — pisze Kuropatkin w swym tajnym memoryale do cara — Rosya miała tylko 71 lat pokoju, a 129 lat wojny. W tych latach prowadziła 33 wojen — wszystkie w celach zdobywczych. W tych dwóch wiekach Rosya postawiła pod bronią 10 milionów ludzi, z których blisko jedna trzecia część zmarniała“.

W tym zimnym rachunku Kuropatkina odbija się najlepiej rola caratu. Za każdą zdobyczą poszła następna: zdobycie Turkiestanu pociągnęło za sobą najazd na Mongolię; zdobycie Kaukazu otworzyło — częściowo już urzeczywistnione — perspektywy na Persyę; z Finlandyi wyciąga się łapa rosyjska ku Szwecyi i Norwegii. Dążeniem polityki rosyjskiej ostatnich dwu dziesiątek lat było wydostanie się na wielkie morza europejskie: na Atlantyk i na morze Śródziemne, a dzięki swej dyplomacyi, mimo miernych zawsze sukcesów wojskowych, ogromnie zbliżyła się do tego celu.

Istotną treść polityki caratu ujmuje Kuropatkin w następujących słowach:

— „Na wypadek zwycięskiej wojny z Niemcami musimy, jeżeli zażądamy terytoryalnego odszkodowania, zabrać całe Prusy wschodnie **wraz z ujściem Wisły.** Mając wtedy całe dorzecze **Wisły** w rękach, panowalibyśmy nad obszarem od Wisły do Niemna, a to byłoby „końcem **ekspanzyi niemieckiej**“.

A i o **Austryi** nie zapomina „bohater“ z pod Mukdenu. W swym tajnym raporcie pisze on-

Nowy związek bałkański?

Wiedeń, 14 sierpnia.

„Südslavische Korresp.“ donosi z Sofii:

Sprawa utworzenia **bloku bałkańskiego między Rumunią, Bułgaryą i Turcyą jest na najlepszej drodze.** Blok ten mógłby rozporządzać siłą wojskową **półtora miliona bagnetów.**

Sofia, 14 sierpnia.

„Dziennik urzędowy“ ogłasza rozporządzenie, **zakazujące wywozu bydła, środków żywności** i t. d.

Przerwane połączenie telegraficzne.

Berlin, 14 sierpnia.

Obiega tu pogłoska, jakoby Anglicy przecięli kabel, łączący Emden (w Niemczech) z Ameryką.

Partyzantka w Belgii.

Wiedeń, 14 sierpnia.

Dzienniki belgijskie donoszą, jakoby w Belgii miały utworzyć się oddziały **wolnych strzelców**, celem prowadzenia **wojny podjazdowej przeciwko Niemcom.**

Zatonięcie okrętu „Baron Gautsch“.

Tryest, 14 sierpnia.

Liczba osób, które znajdowały się na pokładzie parowca „Baron Gautsch“, wynosiła razem z załogą 300. Z tego **150 uratowano.** Uratowani znajdują się w Poli i będą przewiezieni do Tryestu przy najbliższej sposobności.

Wydanie poranne i wieczorne razem 8 hal.

— „Jeżeli rzucimy okiem na mapę, odrazu przychodzi myśl, że **naturalną granicą między Austryą a Rosyą muszą być Karpaty**“.

W myśl tych wskazań polityka Rosyi dąży do zjednoczenia w swych granicach **wszystkich Polaków i wszystkich Rusinów**. Środkiem do osiągnięcia tego celu jest panslawizm, który trzyma na swej wędce ludy słowiańskie Bałkanu pod formą protektoratu rasowego i religijnego, protektoratu w tej formie, w jakiej działał Hartwig w Serbii, a dawniej Kaulbars w Bułgaryi.

Na przeszkodzie temu celowi stoją **Niemcy i Austrya**: pierwsze zwalcza Rosya w otwartej wojnie, drugą zwalczała przez szereg lat znanemi metodami wewnętrznemi i zewnętrznemi.

Jeszcze nie minęło 8 lat od wielkiej rewolucyi w Rosyi; jeszcze dotąd siedzą w więzieniach albo tułają się w Syberyi ofiary tej rewolucyi, najlepsi synowie Rosyi i podbitych przez nią ludów; dopiero przed kilku dniami mieliśmy formalną rewolucyę w Petersburgu. Teraz Rosya po górach trupów usiłuje kontynuować swą zaborczość ku centrum Europy, ale — mamy nadzieję — los rozstrzygnie przeciw niej.

Przedłużenie moratoryum w Austryi.

„Wiener Ztg“ ogłasza rozporządzenie cesarskie, mocą którego zarządzone 1 sierpnia dwutygodniowe moratoryum dla wynikłych przed 1 sierpnia prawno-prywatnych pretensyj pieniężnych **łącznie z pretensyami wekslowemi** i czekowemi i pretensyj z ubezpieczeń wynikających, które były 1 sierpnia płatne, **przedłużone zostaje do 30 września b. r.**

Dla prawno-prywatnych pretensyj, które wynikły przed 1 sierpnia, a były płatne między 1 sierpnia a 30 września, termin przedłużenia wynosi **61 dni od dnia płatności**. Także **termin dla weksli** i czeków, które wystawione zostały przed 1 b. m., a przypadają na czas między 1 b. m. do 30 września, następuje **przedłużenie.**

Specyalnie co do **zwrotu wkładek poczynionych po tym dniu**, nie jest w nowem rozporządzeniu przyznane **żadne moratoryum.**

Obok żądań wynikających z **układów czynszowych** obecnie także i pretensye z układów dzierżawy **nie** ulegają zwłoce; tak samo pretensye **z ubezpieczenia na życie**, zwłaszcza pretensye co do zapłaty sumy ubezpieczenia aż do wysokości 500 K, dalej żądania z układu ubezpieczeniowego na wypadek śmierci podczas wojny aż do pełnej sumy ubezpieczenia **nie podlegają moratoryum**, tak samo i żądania odszkodowania w innych gałęziach ubezpieczenia aż do wysokości 400 K.

Specyalnie ważnem jest, że nietylko pretensye co do procentów i wypłaty kapitałów z długów państwowych i gwarantowanych przez państwo obligacyj, ale także żądania co do oprocentowania i zwrotu sum płatnych z zapisów dłużnych bezpieczeństwa pupilarnego, zwłaszcza z listów zastawnych, **wyjęte są z pod moratoryum.**

Procenty i raty roczne, które na wynajętych lub wydzierżawionych gruntach zabezpieczone są w księgach gruntowych, dłużnik **ma zapłacić**, o ile czynsz wynajęcia lub dzierżawy, po odciągnięciu podatków i opłat publicznych, na to wystarcza.

Banki są obowiązane wypłacać pretensye z bieżącego rachunku **bez ograniczenia co do pewnej wysokości**, jeżeli posiadacz takiego rachunku wykaże, że podjęta suma ma służyć do **wypłaty płac i wypłat.**

Podobny **wyjątek** uczyniono dla podnoszenia pieniędzy z rachunku bieżącego, potrzebnych dla wyrównania podatków lub innych wypłat, będących **natury nagłej.**

Jeżeli dla podniesienia pieniędzy nie można podać żadnego z powodów podanych w rozporządzeniu cesarskiem, banki są obowiązane w każdym razie w jednym miesiącu kalendarzowym wypłacić 3%, co najmniej zaś sumę 400 kor.

Właściciele **książeczek oszczędności** mogą z każdej książeczki w jednym miesiącu w bankach i kasach oszczędności podjąć **200 kor.**, w towarzystwach kredytowych 100 kor., a w kasach reiffeisenowskich 50 kor. Kto więc **w sierpniu** podjął tę lub wyższą sumę, musi czekać z podjęciem następującej sumy **do września.**

O ile zagranicą również ogłoszą moratoryum, rozporządzenie przewiduje przestrzeganie **wzajemności.**

Rozporządzenie zawiera ogółem 15 paragrafów, nosi datę 13 sierpnia i znosi rozporządzenie z 1 sierpnia.

KRONIKA.

Piątek 14 sierpnia.

Nowiny krakowskie.

Następny numer „Naprzodu“ wyjdzie jutro o godz. 8 rano.

Zarząd główny Polskiego Skarbu Wojskowego podaje do wiadomości, że do kasy głównej w ciągu dwóch dni ostatnich 12 i 13 bm. wpłynęło z darów, puszek, bonów, bloczków, list składkowych i t. p. ofiar 22.113 K 07 h., 37 rubli 74 kop. i 2 marki. Dalsze biuletyny będą podawane codziennie.

Pożegnanie „krakowskich dzieci“. Dziś o godzinie 10½ przed południem batalion pułku piechoty nr 13, który stał w „Krzysztoforach“, wyruszył na Rynek i ustawił się naokoło Sukiennic. Żołnierze byli ustrojeni w kwiaty (szkoda, że z tej okazyi poniszczono klomby na plantach) i mieli chorągiewki z różnymi napisami. Liczna publiczność otoczyła żołnierzy, obdarzając ich papierosami, ciastkami i t. d. Batalion odmaszerował na kolej, a żołnierze oraz towarzysząca im publiczność, śpiewali polskie pieśni i wznosili okrzyki: Precz z caratem! Niech żyje Austrya! i t. d.

Naczelnym chirurgiem wojskowym dla Krakowa mianowany został prof. dr Rutkowski.

Inspektorem przemysłowym dla Krakowa mianowany został p. Ludwik Smyczyński, dotąd inspektor w Stanisławowie.

Upadek z koniem. Dziś o godz. 3½ po południu przemaszerował ulicą Dunajewskiego oddział piechoty. Na mokrym asfalcie pośliznął się koń podoficera (trębacza batalionowego) i upadł. Podoficer odniósł złamanie nogi; przewieziono go do szpitala.

Oszuści w roli „rekwizytorów“ wojskowych. W Rząsce zjawiło się w nocy z 12 na 13 bm. kilku mężczyzn, przebranych w uniformy i pod pozorem „rekwizycyi“ dla wojska zabrali chłopom kilka sztuk bydła. Policya śledzi za rabusiami, którym w razie pochwycenia grozi kara śmierci.

Z inspektoratu kolei północnej otrzymujemy następujące pismo: Odnośnie do ogłoszenia o zaprowadzeniu służby przewozowej między magazynami kolejowymi a miastem donosi się, że firma H. Mendelsohn zniżyła taryfę za przewóz przesyłek. Odtąd będzie się płaciło za przewóz pierwszych 50 klg. 1 K, za dalsze 50 klg. 60 h, do dalszych dzielnic 50% więcej.

Repertuar teatru ludowego przy ulicy Rajskiej.
Piątek: „Kościuszko pod Racławicami“.
Sobota po południu: „Gwiazda Syberyi“.

STEFAN ŻEROMSKI.

WALKA Z SZATANEM.

70

(Ciąg dalszy).

To go natchnęło niepojętem męstwem. Odszukał w ciemności rękę panny Xeni i ujął ją w swe dłonie. Nie broniła wcale, gdy okrywał tę rękę gorącymi, namiętnymi pocałunkami. Szczęście zasłoniło mu oczy i pozwoliło zapomnieć o świecie. Przyciągnął do siebie panienkę i objął ramionami. Przez niewypowiedzianą chwilę miał ją na sercu. Czuł na wargach przesuwające się jej suche, pachnące włosy, chłodne od wiatru policzki.

— Co pan robi? — szepnęła. — Trzeba wysiąść!...

W istocie powóz już stał przed jakąś wielopiętrową kamienicą. Nienaski wysiadł. Na spółkę zapłacili dorożkarzowi i weszli do bramy tego domu. Pamiętał, że była w bramie posadzka z żółtych tafelek, potem podwórze z mokrym bluszczem na ścianie wysokiej, schody wysłane dywanem. Szli obok siebie, nic nie mówiąc.

Wreszcie spytała prześlicznie czerwona, uśmiechnięta, półzagniewana, pół wesoła:

— Dokądże to pan idzie?

— Z panią.

— Do dentysty? Do Maasa.

— Nie.

— No, to niech się pan już wróci, bo on tu zaraz, na tamtem piętrze. Ja muszę iść, bo mi się zrobiła jakaś plamka na jednym zębie, a to w drodze strach z bólem zęba. Prawda?

— Już idę. Do widzenia pani. To za tydzień już pani tutaj wcale nie będzie?

Twarz jej stała się inna, szczersza, pozbawiona maski lekkomyślnego wesela. Ale wówczas, rzecz dziwna, ta twarz wydała się nienaturalną. Gdy jej tak w oczy patrzał uprzykrzenie, panna Xenia mówiła, tłomacząc mu konieczność wyjazdu:

— Cóż mam robić? Może nie jechać? Niechże pan pomyśli.

— Przecież nie powiedziałem, żeby pani nie jechała. Cóż ja tam zresztą znaczę w takiej sprawie? Pani Żwirska!

— O, już z pana wychodzi obłudny Litwin. „Cóż ja tam znaczę?“ Pani może jechać, bo pani jest bogata — prawda? Och, nie cierpię takiej obłudy! Lenta sama obiecała, że postara się sprowadzić papusia do Nicei. Słyszy pan? Saba przecież ze mną jedzie. Staszczymy go tam i we trzy weźmiemy w swe łapy! Ani piśnie! Pan niby to obiecywał pomódz mi, a pomaga pan?

— A potem co?

— Jakto „potem“?

— Co pani robić będzie potem?

— Nie wiem.

— Niech się pani zabiera do jakiej pracy... — rzekł cicho.

Żegnam szanownego pana radcę. Jak będę poszukiwała miejsca pokojówki, to się do pana zgłoszę o protekcyę.

— To niech się pani przynajmniej nie wiąże z nikim!

— Cóż to znowu ma znaczyć?

— Niech pani zostanie moją żoną.

— Żoną? Pana? — krzyknęła spłoszona.

— Tak to panią przeraża?

— Ale gdzież tam! Jeszcze mi tego żaden nie powiedział, żebym została jego żoną!

— Więc co?

— Ależ dobrze. Co pan jest za człowiek! Na schodach się oświadcza... Bo pan mi się oświadczył?

— Oświadczyłem się.

— I już pan nie może tego cofnąć... Ale że też to nie w saloniku u Saby! Dziwadło litewskie!

— Przecież to chyba wszystko jedno.

— Ale panie! Ja muszę mieć masę pieniędzy, ale to masz! Muszę papusia wykupić, muszę tym wszystkim złodziejom pozapłacać, co go tutaj obgadują. Muszę mieć na to, żeby już raz zamknąć w domu. Niech siedzi — i basta! To musi być! A pan ma pieniądze?

— Nie.

— No, więc cóż to będzie? Jakto, wcale pan nie ma pieniędzy?

— Wcale nie mam.

— Ale pan przecie może dostać, nazarabiać, zdobyć?

— Ile?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).